

ZAGROŻONA SPRAWCZOŚĆ SPOŁECZNOŚCI REGIONALNYCH WOBEC FUNDUSZU SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI

Paweł Ruszkowski, Collegium Civitas

W ostatnich tygodniach ruszyła procedura rozpatrywania wniosków do Funduszu Sprawiedliwej przez instytucje państwowe. W pierwszej fazie wnioski są analizowane przez Instytut Ekologii i Terenów Uprzemysłowionych (IETU), następnie są one rozpatrywane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Docelowo trafiają do Komisji Europejskiej, reprezentowanej przez Dyрекcję Generalną ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej (DG – REGIO).

Projekty składane są zarówno przez urzędy marszałkowskie, urzędy wojewódzkie, jak też przez spółki Skarbu Państwa. Mamy zatem do czynienia z sytuacją walki konkurencyjnej. Nie jest jednak jasne, jakie kryteria merytoryczne i finansowe będą stosowane do oceny wniosków oraz w jakiej formie będą one przekazywane do Brukseli. Czy będzie to ranking projektów zgłoszonych, spełniających wymogi formalne, czy też przekazany zostanie jedynie zbiór projektów rekomendowanych przez instytucje państwowe.

W tym kontekście pojawia się pytanie, w jakim zakresie projekty, które trafią do Brukseli będą tożsame z aplikacjami stworzonymi z udziałem interesariuszy społecznych? Czy istnieje mechanizm kontroli społecznej procesu ewaluacyjnego? Czy oczekiwane są duże, regionalne projekty inwestycyjne, czy jest przestrzeń dla projektów obejmujących potrzeby małych społeczności lokalnych?

W kręgach decyzyjnych krąży opinie, wskazujące na dążenie do maksymalnego zaangażowania środków unijnych w proces realizacji projektów zgłaszanych przez państwowe spółki energetyczne. W zasadzie przyjmuje się, że całość tych środków powinna zostać zaangażowana w inwestycje państwowych koncernów energetycznych. Projekty propagujące rozwój elektroprosumeryzmu, lokalnych i regionalnych systemów energetyki rozproszonej są traktowane jako biznesowo konkurencyjne. Mechanizmy biurokratyczne, które odgrywają istotną rolę w przygotowaniu i ewaluacji tych projektów będą sprzyjać projektom koncernów energetycznych, zwłaszcza, że będą to inwestycje o dużym potencjale finansowym.

Proces ewaluacji wniosków do FST ma istotne znaczenie gospodarcze i polityczne. W związku z tym kwestia przejrzystości tego procesu będzie przedmiotem obrad **Seminarium Energetycznego Collegium Civitas, które odbędzie się dn. 30 marca 2021 w godz. 11.00 –**

14.00. Wszystkich uczestników Konwersatorium, zainteresowanych udziałem w tym Seminarium proszę uprzejmie o kontakt mailowy: katarzyna.witkowska@civitas.edu.pl

W Polsce od wielu lat mamy do czynienia z kryzysem energetycznym, wynikającym z polityki państwa, preferującej rozwój konwencjonalnych źródeł energii oraz hamującej rozwój odnawialnych źródeł energii. W efekcie przeprowadzenia konsolidacji pionowej firm elektroenergetycznych powstała monopolistyczna struktura organizacyjno-własnościowa elektroenergetyki, podlegająca politycznej kontroli rządu. Polityka inwestycyjna państwa, wzmocniła pozycję energetyki węglowej, co spowodowało obniżenie poziomu innowacyjności technicznej/technologicznej całego sektora oraz wzrost ryzyka kosztów osieroconych.

Porozumienie budżetowe zawarte w Brukseli w dniach 10-11 grudnia 2020 pozwoli na uruchomienie znacznych środków finansowych przeznaczonych na realizację zielonych inwestycji w Polsce. W ramach funduszu odbudowy na cele klimatyczne przeznaczone jest 8,5 mld euro. Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego oferuje 12,6 mld euro, Fundusz Spójności 4 mld euro, zaś Fundusz Sprawiedliwej Transformacji (FST) 4,4 mld euro. W sumie można mówić o skali inwestycji ok. 30 mld euro. Kwota ta może być powiększona o kredyty z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Wstępne szacunki wskazują na następujący podział środków pomiędzy regionami aspirującymi o udział w FST: śląskie - 2.066 mld euro; dolnośląskie – 556 mln euro; wielkopolskie - 387 mln euro; łódzkie – 344 mln euro; lubelskie - 248 mln euro; małopolskie - 247 mln euro.

W praktyce może się okazać, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji stanie się wehikułem finansowym, umożliwiającym przejęcie „zielonej transformacji” przez państwowe spółki energetyczne. Pozwoli to na utrzymanie ich monopolistycznej pozycji na tradycyjnie rozumianym rynku energii oraz przyczyni się do hamowania ekspansji małych i średnich firm prywatnych w obszarze wytwarzania energii elektrycznej, rynku usług elektrycznych i rynku urządzeń elektrycznych. W efekcie głęboka transformacja energetyczna oparta na szerokim wprowadzeniu elektroprosumeryzmu oraz systemów energetyki rozproszonej może przesunąć się nawet o dekadę.

Do tej pory głównym czynnikiem trwania państwowych spółek energetycznych była gotowość Polaków do płacenia rachunków za ich zacofanie technologiczne, organizacyjne i zarządcze. Ten stan fałszywej świadomości społecznej stopniowo odchodzi w przeszłość.

W przypadku młodych Polaków mamy do czynienia z pokoleniowym buntem klimatycznym. Wkrótce szersze kręgi społeczne dostrzegą fakt, że wbrew swojej woli ponoszą koszty dominującej pozycji energetyki państwowej w polskiej gospodarce. W końcu jednak rosnące ceny energii elektrycznej uruchomią mechanizmy społecznego niezadowoleni i społecznego oporu. Wiele wskazuje na to, że ta zmiana świadomościowa dokona się jeszcze przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi, planowanymi na jesień 2023 r.

Warszawa, 17 lutego 2021 r.